

Sylvia Zasada

RECEPCJA PROGRAMÓW TELEWIZYJNYCH A KREATYWNOŚĆ JĘZYKOWA DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM

Kreatywność to wymyślanie, eksperymentowanie,
wzrastanie, ryzykowanie, łamanie zasad,
popelnianie błędów i dobra zabawa

Mary Lou Cook

Na wstępie należy postawić sobie pytanie: co dominuje w zachowaniach językowych dzieci – kreatywność czy naśladownictwo?

Odpowiem na nie, analizując wypowiedzi uzyskane od dzieci w wieku przedszkolnym – trzech do sześciu lat. Wypowiedzi dzieci nagrywane były w sytuacjach domowych: rozmowy z domownikami, gośćmi odwiedzającymi ich w domu, rozmowy z „wymaginanymi przyjaciółmi” podczas zabawy. Korpus badawczy zawiera również wypowiedzi dzieci z grupy przedszkolnej rejestrowane podczas zabaw, które proponują same dzieci oraz prowadzonych przez wychowawczynię. Pojawiają się również rozmowy na spacerze.

Badacze mowy dziecka od dawna uważają, że uczy się ono przez naśladownictwo. Wincenty Okoń [1992] przez pojęcie „naśladownictwo” rozumie:

skłonność do działania niesamodzielnego, którego wzorem jest cudze postępowanie lub cudzy pogląd, dzięki czemu naśladownictwo jest jedną z ważnych dróg uczenia się nowych czynności, przyswajania wiadomości, przekonań, praw. Naśladownictwo spełnia doniosłą rolę wówczas, gdy jednostka nie jest jeszcze na tyle dojrzała, aby sama mogła kierować swoim postępowaniem. Ponieważ wartość pedagogiczna naśladownictwa zależy od samego wzoru, w dobrze zorganizowanym procesie wychowawczym otacza się wychowanków wzorami reprezentującymi te cechy, które chce się im zaszcześcić. Mogą to być zarówno poglądy i sposoby postępowania rodziców, jak i poglądy i umiejętności nauczycieli czy wzory czerpane z historii i ze współczesności oraz przekazywane przez szkołę i środki masowej komunikacji. Ponieważ naśladowanie gotowych wzorów nie może trwać zbyt długo, stopniowo przezwycięża się je przez zachęcanie wychowanków do stwarzania własnych wzorów, do samodzielnego działania.

Z powyższej definicji wynika kilka bardzo ważnych cech tego zjawiska, które wskazują na ogromne znaczenie naśladownictwa w rozwoju. Na szczególną uwagę zasługują:

- odtwarzanie prowadzące do nabywania nowych wiadomości i umiejętności dotąd nieznanych,
- ukierunkowanie postępowania,
- znaczenie wzoru jako szablonu do naśladowania,
- ograniczony czas trwania zjawiska.

Jeśli wziąć pod uwagę rozwój mowy, należy odwołać się do sukcesywnego nabywania przez dziecko różnych umiejętności językowych. Dziecko naśladuje semantykę, składnię oraz leksykę języka dorosłych. W wielu przypadkach odtwarza prozodję, kopiuje schematy fonetyczne. Przez to nabywa nowe umiejętności, a co za tym idzie – automatyzuje wiedzę na temat ich wykorzystywania.

Dorośli użytkownicy języka, oczekując/żądając od dzieci określonych zachowań językowych, kierunkują ich postępowanie. W ten sposób dzieci uczą się pewnych utartych w świecie dorosłych zachowań językowych. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia komunikatów, które dorośli kierują do dzieci młodszych, zwłaszcza tych, które nie ukończyły trzeciego roku życia.

Analiza mowy kierowanej przez dorosłych do dzieci wskazuje, że równie ważne są modele zachowań, które przekazuje się małym użytkownikom języka. Dobrym przykładem są tutaj dzieci, których mowę określa się jako spieszczenie:

Patryk [6 lat]: Jestem Patlyk. Chodzę do pśećkola. Lubię się bawić ś Kaćpelkiem śamochodami.

Patryk w taki sposób formułował swoje wypowiedzi, gdyż rodzice, traktując tego sześciolatka, wyglądającego poważnie na swój wiek chłopca jak „dzidziusia”, zwracali się do niego niedojrzałymi formami. Dopiero gdy logopeda uświadomił im, że do dziecka należy mówić „normalnie”, zwrócili uwagę na sposób komunikacji z synem.

Kluczowa dla rozwoju kreatywności językowej wydaje się ostatnia cecha naśladownictwa, a mianowicie jego ograniczoność czasowa, która w rezultacie ma umożliwić dziecku autonomiczne działanie i tworzenie niezależnych wzorców. Wydaje się, że tę cechę należy połączyć z Piagetowskim pojęciem „naśladownictwa odróżnicowanego”, czyli odróżnicowania od wzorca i przejścia na wyższy poziom rozwoju [Piaget 1966].

Przechodząc do rozważań na temat kreatywności, powołam się na definicję terminu „kreatywny” za *Słownikiem języka polskiego* pod red. M. Szymczaka [1978], która wyjaśnia jego znaczenie przez słowo „twórczy”. Z kolei *Słownik współczesnego języka polskiego* pod red. B. Dunaja [1996] rozszerza definicję i podaje, że „kreatywny” to: „mający zdolność tworzenia czegoś nowego, oryginalnego; dynamiczny, pomysłowy, dający taką zdolność, dający w efekcie coś nowego”. Następnie odwołam się do *Encyklopedii języka polskiego* pod red. S. Urbańczyka, w której „kreatywność” to „zdolność tworzenia nowych, nigdy nie

słyszanych struktur językowych, a więc jest najważniejszym składnikiem kompetencji językowej (w tym sensie każde mówienie lub pisanie jest przejawem kreatywności)” [Pisarek 1991].

Warto odnotować również definicję pojęcia „inteligencja kreatywna”, o której piszą M. Taraszkiewicz i A. Karpa. Przejawia się ona w ponadprzeciętnej umiejętności rozwiązywania problemów i kreowania rzeczywistości. Aby naprawdę wymyślić coś od nowa, trzeba oderwać się od siły nawyku, pokonać rutynę doświadczenia i „pozwolić myślom pofrunąć i pofantazjować” [Taraszkiewicz, Karpa 2009]. Czasami trzeba też pokonać nawyk wyznaczania granic swojemu myśleniu. Dla dorosłych jest to niekiedy bardzo trudne, niektórym wydaje się niemożliwe.

Kreatywne (w szeroko rozumiany sposób) dziecko to dziecko „nieco szalone”. Jego aktywność polega na tworzeniu nowych konstrukcji, rekonstrukcji lub dekonstrukcji rzeczywistości, co manifestuje się np. „wybebeszeniem” misia lub rozebraniem budzika na części¹. Z punktu widzenia języka jest to tworzenie nowych struktur – wyrazów, zdań, dłuższych tekstów, reorganizacja lub dekonstrukcja już istniejących.

Cechy osobowości istotne z punktu widzenia kreatywności sprowadźmy za E. Nęką do: niezależności, wytrwałości i otwartości. Każda z tych cech ma istotne znaczenie dla rzeczywistego rozwiązywania problemów [Nęka, 2003].

Dla dziecka, które uczy się języka, „problemem do rozwiązania” jest otaczająca go rzeczywistość. Mały człowiek szuka odpowiedzi na pytania: co to jest? jakie to jest? dlaczego takie jest? itp. Odpowiedzi mają nazwać elementy rzeczywistości, aby dziecko mogło ją poznać. Gdy odpowiedzi dorosłych nie wystarczają lub są nieadekwatne do oczekiwań małego użytkownika języka, ten sam poszukuje sposobów na nazwanie otaczającego go świata.

Najczęstszym powodem tworzenia nowych nazw jest faktycznie nieznamość właściwego określenia, ale często pojawiają się także nazwy, które według dziecka są nietrafne i należy zastąpić je innymi – w mniemaniu dziecka – odpowiednimi. Bardzo często w języku dziecka pojawiają się spieszczenia, które niewątpliwie wynikają z ekspresywności i spontaniczności młodego człowieka. To emocjonalność w dużej mierze wpływa na kreowanie zachowań językowych u dzieci, odmiennych od tych, które prezentują dorośli. Często w bezpośrednich zwrotach do dorosłych da się usłyszeć: „tatusieczek”, „mamusieczka”, zdrabnianie imion przez dodanie przyrostka -eczek/-eczka; trzyletnia Zuzanna mówi o swoich rodzicach:

- 1) spieszczając: „muti”, „tuti” – są to neologizmy słowotwórcze (używane zwykle przy okazji odbierania dziecka przez rodziców od babki),

¹ Za: M. Taraszkiewicz i A. Karpą.

- 2) zdrabniając i stosując nowe formy rodzaju męskiego dla określenia i matki, i ojca: „mamutek”, „tatutek” – neologizmy słowotwórcze (wypowiadane z radością),
- 3) używając zgrubień, które również świadczą o emocjonalności dziecka: „mamut”, „tatut” – neologizmy słowotwórcze (wypowiadane ze złością).
 Dziewczynka używa określeń zdrobniałych „Julka” i „Pulka” (neologizm słowotwórczy), nazywając swoje kuzynki Julię i Paulinę.

Ważne cechy kreatywnych zachowań językowych dzieci to odmienność, nowość i swoistość. Konstrukcje, których używają dzieci, są inne od używanych przez dorosłych, nowe i charakterystyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym. Świadczą o tym poniższe przykłady:

- „dziedzik” – samochód (Anna 3 r. ż.) n.l.²
- „bykusia” – kielbasa (Zofia 5 r. ż.) n.l.
- „baśka” – kielbasa (Wojciech 4 r. ż.) n.l. – na pewno zdrobnienie z pominięciem pierwszej sylaby od słowa „kielbaska”
- „chawmetka” – marchewka (Jakub 4 r. ż.) n.l.
- „bambułka” – brzoskwinia (Anna 4 r. ż.) n.l.
- „sportowniczeki” – biegnące kobiety na górskim szlaku (Karolina 4 r. ż.) n.s. – sportowcy + biegaczki = sportowniczeki
- „digi dududy” – przyczepka samochodowa (Sylvia 3 r. ż.) n.l.
- „gala lala” – galaretka (Olga 5 r. ż.) n.l. – wynika z chęci ułatwienia sobie nazwy
- „duiduj” – ogórek (Izabela 4 r. ż.) n.l.
- „kepki” – skarpetki (Jagoda 3 r. ż.) n.l.
- „siapety” – skarpety (Aleksandra 5 r. ż.) n.l. – wynika z niedostatecznie opanowanego systemu fonetycznego
- „ginga” – dziewczynka (Franciszek 5 r. ż.) n.l.
- „koko” – czekolada (Bartosz 4 r. ż.) n.l.
- „Ak”, „Akuś” – wuj Józef (Stanisław 3 r. ż.) n.l.
- „Picisiu” – Patryk (Jan 3 r. ż.) n.l.
- „Gildon” – Magda (Zuzanna 4 r. ż.) n.l.
- „Funia” – Sylvia (Nikola 4 r. ż.) n.l. – mógł powstać od zdrobnienia Sylwunia potem Funia lub w efekcie poszukiwania rymu do słowa Sylwunia
- „Nalata” – Renata (Zofia 5 r. ż.) n.l. – powstał najprawdopodobniej w wyniku przestawki pierwszej sylaby (re-) z drugą (-na-) i niewłaściwego opanowania systemu fonetycznego (zamiast r jest l)
- „Kakuś” – Piotr (4 r. ż.) – n.l. zapewne zdrobnienie – Piotruś

² n.l. – neologizmy leksykalne; n.s. – neologizmy słowotwórcze; n.z. – neologizmy znaczeniowe.

„Fafaf” – wuj Sławek (Patryk 5 r. ż.) n.l.

„Pacipa” – Patrycja (3 r. ż.) n.l. – ułatwienie artykulacji zbitki głosek (-trycja)

„babcia Ajajaj” – babcia Irena (Sylwia 4 r. ż.)

Dzieci między trzecim a szóstym rokiem życia posługują się po mistrzowsku neologizmami, tworząc nowotwory językowe słowotwórcze, leksykalne czy znaczeniowe. W powyższych przykładach dominują neologizmy leksykalne.

Mowa dzieci w wieku przedszkolnym odznacza się indywidualizmem, który wynika z ciekawości i spontaniczności w empirycznym poznawaniu świata. Prowadzi to do poszukiwania i odkrywania nowych związków łączących elementy rzeczywistości. Przedszkolaki mają łatwość w przekraczaniu stereotypów, gdyż nie są nimi „usztynwione”. Dodatkowo, jak twierdzą zgodnie badacze, do szóstego roku życia dzieci są geniuszami, a potem tę właściwość zabija w nich proces socjalizacji. Geniusz jest tutaj rozumiany jako postawa polegająca na braku ograniczeń, spontaniczności oraz nonkonformizmie.

Kacper [6;1] w rozmowie z ciotką podczas spaceru, mówiąc o samochodzie Renault Megane używa określeń: „renówka”, „meganka” (w tym wypadku można jednak przypuszczać, że są to słowa zasłyszane od dorosłych, powszechnie używane).

Iga [3;10]: „sklyjátko” – na określenie kryjówki, którą budują z siostrą, Anna [5;8] pyta: „Ale naprawdę, nie chcesz mieć skryja?”

Podczas zabawy Anna i Iga rozmawiają o tym, czym lubią być karmione ich dzieci – lalki, i dochodzą do wniosku, że najlepsze są „kachy bobowit”.

Iga używa form czasownikowych: „wsypnę”, „wpychnę” – zapewne wynika to z połączenia odmiany wyrazów: „sypać” – „wysypać” i „pchać” – „wpychać”.

I.: Flanelę bym wołała. // A teraz włożę jej kapelus. // Niezmieniarki. Mała! // Ona nie znosi kapelusza. Nie znosi wkładania kapelusza.

W wypowiedzi dziewczynki pojawia się neologizm, którego znaczenie można próbować odszyfrować na podstawie kontekstu wypowiedzi. Być może, mówiąc „niezmieniarki”, dziewczynka miała na myśli, żeby jej dziecko – lala nie zdejmowało kapelusza, chciała jej powiedzieć, że nie wchodzi w grę zmienianie nakrycia głowy.

I.: „Komarcie” – zdrobnienie od „komary”; „smarowadło” – preparat przeciwko komarom do smarowania.

A.: „Zmieniałki” – pieluchy na zmianę dla lalki; „majtuszki”.

I.: „Wszyściousio”, „zółciusia”.

Czworo dzieci prowadzi polilog. Natalia, jej brat Paweł oraz Michał tworzą jedną drużynę. Leszek z powodu niewłaściwego zachowania jest odsunięty od grupy. Wymiana zdań opiera się na wzajemnym przezywaniu się dzieci.

Uczestnicy interakcji:

Natalia (6;2), Michał (3;2), Leszek (6;10), Paweł (7;0)

M.: Mam dosyć tego gupiego Leska! [Wypowiedziane z irytacją.]

P.: Jaaak ci pojechał! [Skierowane do Leszka.]

L.: [Wystawia język Michałowi i wychodzi na dwór.]

P.: Krowa ma dłuższy i się nie chwali. [Skierowane do Leszka.]

L.: Dureń! [Przezywa Pawła.]

N.: Dureń! [Przezywa Leszka.]

L.: Dureń!

N.: Dureń!

L.: Dureń!

N.: Dureń!

L.: Dureń!

N.: **Durniowek!** – dureń + półgłówek

M.: **Durniowek!** [Wypowiedziane z rozbawieniem.]

L.: Co? [Chłopiec wchodzi do domu.]

P.: Dureń!

N.: **Durniobek!** – dureń + głupek

„pukawka” – truskawka (Katarzyna 4 r. ż.)

„buga paga” – deszcz pada (Karolina 3 r. ż.)

„kosionio” – kieszeń (Piotr 3 r. ż.)

„metać” – pocierać palcami metkę maskotki (Zuzanna 3 r. ż.)

Dzieci tworzą nowe słowa poprzez przestawianie kolejności głosek lub wypowiadanie tych, które są dla nich prostsze:

„wieża wafla” – wieża Eiffla (Franciszek 5 r. ż.)

„dobra gruszka” – dobra wróżka (Karolina 4 r. ż.)

„gibos” – bigos (Sylvia 4 r. ż.)

„diwi diwi” – płyta DVD (Magdalena 3 r. ż.)

Według mnie kreatywność językową dzieci w wieku przedszkolnym należy zdefiniować jako tworzenie form językowych odmiennych, nowych i swoistych w stosunku do języka dorosłych, które charakteryzuje indywidualizm, ekspresywność oraz spontaniczność.

Myślę, że powyższe rozważania, poparte licznymi egzemplifikacjami, jednoznacznie rozstrzygają, że dzieci są „kreatorami języka”, a naśladownictwo może być jednym z przejawów kreatywności. Nawet jeśli dziecko powiela pewne konstrukcje, formy, to samo wybiera kontekst, w którym mają być zastosowane, a to już niewątpliwie jest działanie twórcze.

Poniżej zamieszczam przykłady wypowiedzi dziecięcych, które wpisują się w dywagacje na temat kreatywności i naśladownictwa, a jednocześnie ilustrują recepcję przez dzieci audycji telewizyjnych.

Uczestnicy interakcji: Weronika 7, Pani

P: Co to jest kłopot?

W: Ktoś ma kłopoty, na przykład Andrzej Mikka nie ma żadnej rodziny Myszki Miki. Jego par... par... paremament się pomniejsza do rozmia-rów XXS. On niedługo nie będzie miał żadnych poparć. Jeszcze w drugiej partii, ciekawe czy [...] też będzie występował w wyborach i taką Platfor-mę złożył. Tam jest najwięcej pieniędzy, tam jest jedzenie, jak myślę, koce są, żeby ludzie mogli gdzieś spać i w jednym kocu jest Mike, jest też Myszka Miki. On jest rardzo ładnyyy, jest pod wąsem i pod muchą, ma oczy podkrążone. Elegancki jest. Mika przyjechał ze Francji, przywióz se zone. Jego żona Mike jest czarna, pochodzi z innego kraju, amulet ma, żeby pamiętała kto to jest Mike. Jej matka też była czarna i ją nauczyła różnych sztuczek. Poznał ją Mikeee, jak się spotkali, zauważyli siebie i od pierwszego obejrzenia zakochali się do szaleństwa. Usiedli koło siebie i już są cztery Miki. Ja sobie marze, żeby wszyscy byli normalniii. Na przykład taka młodzież jak jaaa, to my mamy duże szanse, żeby nie pić alkoholu we krwi, bo mój dziadek pije.

Dziewczynka opowiada o Januszu Korwin-Mikkem, który skojarzył jej się ze znaną z mediów Myszką Miki. Weronika przywołuje wszelkie skojarzenia (nawet te daleko idące) związane z postacią polityka.

Sposób, w jaki wypowiada się siedmiolatka jest z punktu widzenia dorosłego bardzo kreatywny, niemniej jest on swoisty dla dziecka w tym wieku. Świadczy o tym, że dziecko zasłyszało w mediach pewne informacje, a od rodziców – komentarze ich treści.

W domu przed południem, w trakcie przygotowywania obiadu. Mateusz pomaga matce, ona instruuje go, jak ma wałkować ciasto.

Uczestnicy interakcji: Mateusz (5;10 – M), Matka (m)

M: To wygiada jak selce.

m: Jak serduszko?

M: Tak. Wygląda jak *Plosto w selce*. [Chłopiec ma na myśli popularny serial telewizyjny, który czasem ogląda.]

m: Jak *Prosto w serce*?

M: Tak.

m: A ty oglądasz z mamą *Prosto w serce* czy nie?

M: Nieee. Tylko...

m: Co?

M: Z tobom oglądam.

m: A ze mną.

M: Tak.

m: A co ty jeszcze oglądasz?

M: Jesce oglądam, wies co?

m: Co?

M: *Medium*.

m: Nie, chyba nie.

M: Taaak.

W przypadku tej rozmowy ukazana jest recepcja programów telewizyjnych, które dziecko ogląda wspólnie z matką, niezależnie od przekazywanych treści. Fabuła oraz tytuły audycji stają się tematem powyższej rozmowy matki z synem.

Zuzanna, oglądając film animowany, komentuje zachowania bohaterów. Na bieżąco opowiada matce i ojcu, co dzieje się na ekranie.

Z: Pokaś! Pśełońć [przełącz] na lypke. [Prosi ojca oglądającego telewizję.]

T: Skacze, zobacz, że jeszcze hasa, bajka jakaś jeszcze jest.

M: Franklin.

Z: No! A, gdzie są te tamte... [niewyraźna rozmowa rodziców] To jest fajne, no nie?!

T: Fajne.

M: Franklin? Fajny jest. / Na święta przyjechali.

Z: O te? [Wskazuje na ekran.]

M: Yhy.

Z: Ciekają i ciekają, aś nie mogą sie dociekać. *Łi-li-li* jesteśmy! Psijechały-śmy! I nie możemy sie dociekać! I nie możemy sie dociekać! I nie możemy, i nie możemy! I juś pośły. / Tu są żamkniente dźwi. I juś citam ich, bo one / juś, tup-tup-tup [piskliwym głosem] pośły, tupu-tupu i tupu-tupu. [Komentuje, co dzieje się na ekranie.]

Podsumowując, odwołam się do cytatu przywołanego jako motto do tego artykułu: „Kreatywność to wymyślanie, eksperymentowanie, wzrastanie, ryzykowanie, łamanie zasad, popełnianie błędów i dobra zabawa”. Recepcja programów telewizyjnych przez dzieci jest o tyle kreatywna, o ile przedszkolaki wykorzystują zasłyszane treści przede wszystkim w formie zabawy, dobrej zabawy. Wymyślają nowe, kojarzą znane im z różnych źródeł treści, eksperymentując z językiem. Łamią usankcjonowane w świecie dorosłych zasady, często nieświadomie, żeby nauczyć się właściwych reguł.

Jednocześnie dzieci zawsze naśladują to, co pojawia się w otaczającym je świecie, ale kreatywnie przetwarzają znane im zjawiska.

Bibliografia

- Dunaj B. (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Okoń W., 1992, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa.
- Piaget J., 1966, *Studia z psychologii dziecka*, Warszawa.
- Pisarek W., 1991, *Kreatywność*, [w:] S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław - Warszawa - Kraków.
- Smółkowa T., 2001, *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków.
- Strelau J., 1999, *Psychologia. Podręcznik akademicki*, Sopot.
- Szymczak M. (red.), 1978, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Taraszkiewicz M., Karpa A., 2009, *Jak wspierać zdolnego ucznia?*, Warszawa.